

ŁódźCena numeru
20 gr.Cena prenumeraty
w Łodzi:Mies. z ced. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
C. dosz. do domu 20 gr
Z przes. poczt.
Mies. z ced. ilust. 6.00 gr
Poza Łódź 27 grNależność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ**Piątek, 20-go września****№ 261****„ODEON”**
Przejazd № 2**„WODEWIL”**
Główna № 1**„CORSO”**
Zielona № 2**Dzisiaj i dni następnych**

Najnowsza produkcja

Pat i Patachon**jako GAZECIARZE**

Arcywesoły film, o tem jak dwaj sprytni gazeciarze zostali detektywami.

Dodat. zdj. Palestyny po ostat. wypad, i demonstracje protest. żydów w Warszawie wyswietl. Odeon, Wodewil i Corso jednoczes.

Poraz pierwszy w Łodzi

Nowa gwiazda: Junacki, Młodzieńczy,
Zywieliowy**Rex Bell**w potężnym dramacie żądź i namiętności
dzikiego Zachodu p. t.**ORZEŁ TEXASU**

Nadprogram F A R S A.

Ex oriente lux

Wrócić musimy do znanej ogólnie sprawy dywanu króla Sobieskiego.

Administracja dóbr hr. Branickiego sprzedała rzeczony dywan zagranicę.

Ale w Polsce jest ustawa o zabytkach — która przyznaje prawo pierwokupu takowych — rządowi Rzeczypospolitej i nakazuje zawiadomienie władz o każdej tego rodzaju transakcji.

Odpowiednio do tych okoliczności — administracja zawiadomiła województwo warszawskie o zamierzonej sprzedaży. Rząd skorzystał z przysługującego mu prawa pierwokupu — zapłacił za wspomniany dywan sumę zaofiarowaną przez zagranicę i prawnemu właścicielowi wydał czek na tę sumę.

Do tej chwili — jest wszystko w porządku, ale ciąg dalszy daje doskonały temat do operetki z narodowymi tańcami, z librettem znanych komików Sanojcy i Dąbala.

Kiedy zgłoszono się — po odbiór pieniędzy z wystawionego czeku — oświadczono przybyłym, że pieniądze są zatrzymane, na pokrycie rzekomo należnych podatków.

Kiedy funkcjonariusze hr. Branickiego zapytali, o które to podatki chodzi, gdyż o ile

im wiadomo, wszystkie daniny administracja płaci — nie otrzymali żadnej wyraźnej odpowiedzi.

Bakano im o tem o owem i wreszcie oświadczono — że podatek majątkowy został im za nisko wymierzony i że zachodzi potrzeba jego podwyższenia...

W ostatnich dniach analogiczny wypadek mógł być na Nalewkach.

Firma I. Fajnube i S-ka otrzymała jako pokrycie należności od firmy Menachem Pacanower czek, jako pokrycie dostawionej jej manufaktury.

Kiedy prokurent firmy I. Fajnube zgłosił się po odbiór pieniędzy do Banku, oświadczono mu, że „niema pokrycia”.

Zainterpelowana firma Menachem Pacanowera, oświadczyła, że istotnie pokrycia niema — ale tą należność to „un” Pacanower zatrzyma u siebie, „z powodu jako” kaucje na to, że przyszłe dostawy będą wykonane w terminie i na ewentualne inne koszty sądowe, któreby ze stosunków z dostawcą Fajnube w przyszłości wyniknąć mogły...

Innymi słowy: „ten sam stół na inny manier” — co z dywanem króla Jana.

Ale idźmy dalej. Ministerstwo Spraw Wojskowych dało pewnej firmie warszawskiej oficjalne żyro na wekslach.

Kiedy przyszło do płacenia, rzecznik Ministerstwa odmówił, motywując — że gwarancja Ministerstwa może tylko wtedy być ważną, jeżeli jest przedtem uchwalona odpowiednia Ustawa. Ponieważ Ustawy w tym wypadku niema — żyro jest nie ważne, Ministerstwo płacić nie potrzebuje...

Sąd po naradzie, przychylił się do wywodów rzecznika Ministerstwa i uwolnił go od obowiązku płacenia...

Krótko, wzięwato — bank, który głupio myślał, iż solidność takiej instytucji, jak Ministerstwo Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej — nie może ulegać żadnej wątpliwości — grubo wpadł.

Rezultat ostateczny: żaden Bank w Rzeczypospolitej, ani tem bardziej zagranicą nie da na żyro Ministerstwa Spraw Wojskowych ani złamanego szeląga...

„Oszczędzono” zdaniem naszych władz b. etycznie — w tem wypadku, kilkaset tysięcy — stracono zaufania za grube miliony.

Od chwili odzyskania niezależności Polski, ta nasza przedziwna myśl państwowa i moralność społeczna coś tak wygląda, że należałoby je co tydzień posyłać na rewizje do policji obyczajowej.

Flaki się człowiekowi skręcają, gdy — pomyślimy, co złościło Państwo z temi nędzaki, którzy ostatni grosz nieśli na pożyczkę Odrodzenia.

Po tylu jednak latach egzystencji państwa, czas by wreszcie wprowadzić w ustawodawstwie i życiu społecznym inne zasady.

Do Czytelników.

Skutkiem reorganizacji drukarni, wychodzimy w zmniejszonym formacie. Od przyszłego tygodnia „Rozwój” zacznie wychodzić w normalnej objętości

Redakcja.

niż te, które obowiązują w Moskwie lub co na jedno wychodzi, na Bałutach w Łodzi.

Opieranie rządów na tej niezawikłanej zasadzie: on ma — to mu brać, już zaprowadziło poszczególne jednostki do kryminału.

Stosowanie a la long takiejże zasady w życiu państwowym ma takie skutki — że chociaż odzyskałmy niezależność polityczną, ale z dnia na dzień brniemy coraz bardziej w stokroć gorszą niewolę ekonomiczną u zagranicy, dla której siódme przykazanie nie jest tylko nikczemnym wymysłem, krwiozerczej burżuazji. A. S.

Na granicy chińsko-sowieckiej

London 19-go września. (A. W.) — Według wiadomości, nadchodzących z Mandżurji, wojska chińskie przygotowują do długotrwałej kampanji zimowej. Wszystkich mieszkańców, którzy pozostali na miejscu w okolicach Mandżurji, wysiedlono przymusowo. Na front wysyłane są z Charbina eskadry lotnicze, oraz baterje artylerji zenitowej. Do Chajłaru przybyły duże transporty wojsk, przeważnie kawalerji. Wzdłuż granicy chińsko-sowieckiej, wojska chińskie kopią zimowe okopy, schrony, oraz budują zasieki. W wielu miejscach doszło do ponownych starć, przyczem niektóre oddziały chińskie, dowodzone przez emigrantów, przedostały się na terytorjum sowieckie operując na tyłach. Opustoszałe siedziby ludności grabią bandy t. zw. chunchuzów.

Tabela wygranych loterji Państw. (Nieurzędowa.)

Dziś w 11-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy padły następujące główne wygrane:

50,000 zł. na nr. 131290.
15,000 zł. na n-ry: 70216 135096.
10,000 zł. na nr. 135689.
5,000 zł. na n-ry: 12789 105515 157622 182792.
3,000 zł. na n-ry: 62605 120076 134312.
2,000 zł. na n-ry: 9283 21439 24184 57654 133599 152104 155286 183277.
1,000 zł. na n-ry: 18879 26357 31692 34644 35032 38149 39641 57436 63870 64489 79764 80432 93251 97839 103509 119077 125863 127895 135676 141046 155274 156554 158393 160777 169396.
600 zł. na n-ry: 8960 9809 13002 247 20560 24828 28611 31588 37109 41335 42070 805 44142 46343 48064 52966 62817 69598 72001 594 92601 101784 106286 480 110457 113523 116484 125014 126451 127876 132980 142417 767 161191 162174 163859 168391 172148 175635 176684 177069 178249 938.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 16-IX do 23-IX 1929 r. 5923

Na dorosłych

**Dusze
dziecięce oskarżają
WAS**

Dramat współczesny

Dla młodzieży:

QUO VADIS?

Dramat osnuty na tle powieści
Henryka Sienkiewicza

W przededniu historycznego dwuprzymierza

PARYŻ 19. 9. — Z wielkim napięciem śledzona tu jest kampanja prasy angielskiej w sprawie angielsko-amerykańskich rokowań, dotyczących się rozbrojenia na morzu.

Odczuwa się przytem bardzo wyraźnie że rząd Mac Donalda liczy się bardzo z możliwością niepowodzenia zapowiedzianej konferencji pięciu mocarstw morskich i że przygotowuje opinię publiczną w kierunku zwalnia odpowiedzialności za możliwe niepowodzenie tej konferencji na barki Francji, Włoch i Japonji.

Nota o charakterze półurzędowym, ogłoszona przez większość prasy angielskiej, nie pozostawia wątpliwości pod tym względem

W sprawie tej, której skutki mogą być bardzo poważne, wyczuwa się obok rozbrojenia na morzu, które jest urzędowym przed-

miotem rokowań, jeszcze żywił inny, oparty na nowej orientacji polityki angielskiej, orientacji powziętej od chwili objęcia przez Mac Donalda steru rządów.

Mianowicie, jasna jest chęć Anglii zbliżenia się do Stanów Zjednoczonych, pragnienie porozumienia, jeżeli nie wręcz sojuszu.

Wtedy to stanęlibyśmy wobec nieobliczalnej doniosłości faktu opanowania globu ziemskiego przez rasę anglo-saską.

Wszystkie morza i oceany znalazłyby się odrazu we władzy tego przymierza, gdyż powstałe floty byłyby dziecinną zabawką w porównaniu z potęgą floty anglo-amerykańskiej.

Tó samo odnosi się do olbrzymiej ilości surowców, tudzież nafty i benzyny, bez której prowadzenie wszelkiej wojny staje się niemożliwością.

Sprawa Józeta Wójcika

(2-gi dzień rozpraw).

O zainteresowaniu, jakie wzbudził w szerokich kołach społeczeństwa proces o strzałę w Piastowie, świadczy sala sądowa, dosłownie przepełniona publicznością. Rozprawy otwarto o godz. 10.45.

Jako pierwszy świadek zeznawał pułkownik Ulrych, który na wstępie opisał początek całej sprawy, związanej z otrzymaniem od niejakiego Wójcika listem na temat zajścia z akademikami. Uważałem — mówi pułkownik Ulrych że list ten był pisany przez człowieka nieporozumiałego. Poleciałem adjutantowi pułku list ten nadawcy zwrócić. Wychodziłem z założenia, że jeżeli na 26 milionów polaków nikt się nie oderwał, to dlaczego miałem się zajmować elukubracjami jakiegoś pana Wójcika.

Z kolei opowiada pułk. Ulrych o otrzymaniu drugiego listu od Wójcika, w którym były zarzuty niehonorowości pod adresem oficerów pułku.

— Ja wogóle nie rozumiem, — mówi pułk. Ulrych — jak można takie listy pisać do oficerów. Jest w Polsce tylko jeden człowiek... (w tem miejscu przewodniczący przerywa świadkowi).

W dalszym ciągu pułk Ulrych opowiada, jak postanowił wszcząć postępowanie honorowe. Wybranie Celerowskiego i Nowaczynskiego jako na zastępców padło przypadkowo, Chodziło jednak o wysłanie taktownych i

dobrych oficerów. Zastępcy mieli polecenie udać się rano, około godz. 6 do Piastowa i na miejscu sprawdzić co to za człowiek, czy przypadkiem nie jest to „szaleniec lub obłąkaniec”.

Adw. Kijński; Jaki był powód, że akademicy wycofali się z udziału w świecie?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie. Następnie zeznaje św. adjutant pułku kpt. Lewiński, który opowiada o historii listów. Świadek czuł się urażony osobiście.

Już po zajściu świadek dowiedział się od b. dowódcy 36 p. pułk. Więckowskiego, który mówił, że znał Wójcika jako swego koleżę szkolnego. Po wypadkach majowych Wójcik zasypywał kancelarję Prezydenta i Belweder podaniami o odebranie mu tytułu oficera.

Świadek szer. Adamczyk, który prowadził samochód, mało wogóle wie o sprawie.

Świadek Adamkiewicz, zięć dozorczyńi domu, gdzie mieszkał Wójcik, opowiada jak oficerowie informowali się u niego o Wójciku. Świadek mówi, że był pytany, ile ma lat Wójcik i gdzie mieszka.

Na pytanie adwokata Paschalskiego, świadek stwierdza, że oficerowie pytali się go również o to, czy Wójcik nie mieszka z innym mężczyzną.

Następnie sąd przystąpił do badania świadka, Marii Wójcikowej, żony oskarżonego.

Powstanie na Syberji

Moskwa 19 9 — Wydarzenia w Mandżurji odbiły się głośnie echem na całym terytorjum Syberji, powodując ożywienie nastrojów przeciwsowieckich. Z rozmaitych miejscowości na pograniczu sowiecko-chińskim, oraz nawet z okręgów, położonych w pewnej odległości od granicy, nadchodzą do Moskwy wiadomości o ukazaniu się białogwardyjskich oddziałów powstańczych, które usiłują podnieść na Dalekim Wschodzie rosyjskim ogólnie powstanie ludności przeciwko komunistycznej władzy. Sowieckie G. P. U. podaje w urzęd-

wym komunikacie o schwytaniu 12 powstańców, którzy należeli do oddziału płk. Jenokiejewa i wzięci byli do niewoli podczas starcia między oddziałem a sowiecką ekspedycją karną. Wszystkich 12tu rozstrzelano.

Niepokojące wiadomości nadeszły do Moskwy z okrędu Altejskiego. Na terytorjum tego okręgu ukazały się liczne oddziały powstańcze, które prowadzą przeciwko sowieckim wojskom partyzacką, dokonywując napaadów na stacje i pociągi kolejowe, mordując komunistów i urzędników sowieckich i t. p.

Objawy polepszenia gospodarczego z Pabjanic

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem mieszkańcy domu nr. 5 przy ul. Nowy Rynek w Pabjanicach zauważyli ku swemu przerażeniu wiszące na balkonie zwłoki młodej dziewczyny.

Samobójczynią okazała się 14-letnia uczennica piątego oddziału szkoły powszechnej Helena Wałęska, córka dozorczy domu.

Przyczyną samobójstwa było przygnębienie z powodu nędzy, jaka panowała w domu.

Niedawno była Wałęska u pierwszej Komunii, przed śmiercią zaś przystąpiła do świątyni.

Powiesiła się na pasku od sukienki, wzmocnionym krawatem o.c.a.

Jak dezynfekować produkty spożywcze

By się ustrzeć tyfusu brzuszego

Od jednego z wybitnych lekarzy higienistów otrzymujemy następujące wysoce aktualne uwagi.

Sygnalizowana obecnie ze wszystkich okolic kraju, nie wyłączając stolicy, wzmożona epidemia tyfusu brzuszego, nasuwa konieczność przypominania ludności przepisów higienicznych, które właściwie zawsze obowiązywać powinny, a w dobie szerzącej się epidemii bezwzględnie stają się nakazem. Jak wiadomo zarazki tyfusowe rozwijają się bujnie na podłożu wszelkiego rodzaju rozkładu, zarówno w wodzie, jak i na wszystkich artykułach spożywczych, podlegających gniciu.

Ztąd główny kierunek akcji ochronnej ześrodkować się musi na chronieniu produktów pokarmowych od fermentów, wywołujących to gnicie, zatem nadewszystko na zachowywaniu co do nich najdalej idącej czystości.

Niektóre produkty łatwo utrzymywać można w stanie, zabezpieczającym od udzielania się ludziom przez nie zarazków tyfusu.

I tak woda traci je przez gotowanie, tem samem w okresie epidemii tyfusowej bezwzględnie zakazane być winno nie tylko picie wody surowej, ale płukanie nią ust, obwiązywanie po każdym jedzeniu, a także obmywanie nią takich owoców, których niepodobna obierać, jak winogron, wisien wszelkich jagód, nawet pewnych gatunków sliwek i.t.p.

W każdym domu prywatnym, a tembardziej w pensjonatach restauracjach hotelach czy szkołach internatowanych winny być specjalne wielkie czajniki, w których z samego rana przegotowywać należy wodę potem wystudzoną nalewać w zamknięte korkiem szklanym karafki i taką tylko podawać do picia, płukania ust mycia owoców i.t.d.

Gorzej jest z masłem, przynoszonym i przywożonym na targi z miasteczek i wiosek, gdzie może największa panować epidemia, w ten sposób bezkarnie roznoszona.

Masło takie używane do potraw, więc gotowane, wyjąłwia się samo przez się z zarazków tyfusowych (także innych właściwych porze letniej, jak czerwonki, czyli dyzenterji), co się zaś tyczy masła używanego w stanie surowym należałoby używać tak zwanego śmietankowego z centyryfugi, gdzie obowiązują przepisy sanitarne i skąd masło wychodzi w szczelnym opakowaniu w woskowy papier, chroniący od dotykania go brudnymi rękoma sprzedawców.

Oczywiście w pierwszym rzędzie obowiązywać musi czystość w sklepach a zwłaszcza w sklepikach z produktami spożywczymi.

Pozostaje pieczywo, co do którego przepis niedotykania go przez sprzedających i kupujących, wypróbowujących „trzeszczenie” bułeczek, jest nazbyt często martwą jedynie literą prawa. Najlepszym i najprostrzym spo-

sobem odkażania pieczywa jest szybkie przesuwanie w ciągu paru sekund na widelcu każdej bułki nad płomieniem gazowym, a właściwie przesunięciem jej ze wszystkich stron przez płomień gazowy, wytwarzający stopień ciepła, który wytarza do zabicia ewentualnych zarazków, a nie spala samego pieczywa. Jest to może nieco ambarasowne, o ile zwłaszcza wielka jest liczba domowników, zabieg to jednak konieczny, o ile chcemy z całą świadomością uchronić się od zarażenia tyfusem. Unikając też należy spożywania lodów mętnego pochodzenia a także wszelkich napojów, zamrażanych czy chłodzonych za pomocą wkładania do składu lodu naturalnego, który bardzo często pochodzi z zatrutych stawów i sadzawek. Nadewszystko zaś czystość rąk, jamy ustnej i gardzieli i bezwzględne obieranie, owoców, to najważniejsze nakazy.



DACHY

krycie i reperacje wszelkimi materiałami
uskutecznią szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonanie

JAN MACINSKI

Łódź, SENATORSKA 18 tel. 12-13



Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi — Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób.

Ideałem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżem powietrzu, pozbawionem zabójczych miazmatów gruźlicy, nie przesyconem dymem i wyciekami, jak powietrze Łodzi. Jest jednakże wykluczonem, aby pracownik, po powrocie z biura czy fabryki, mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany, stwarzając

Największą miejscowość letniskową pod Łodzią.

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerzych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

M I A S T O - - L A S .

(Największe klimatyczne letnisko)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodne. Działka posiada 1.000 metrów kwadr. obszaru, w cenie po 40 do 85 gr. za 1 metr kwadr. w zależności od stopnia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy transakcjach gotówkowych, oraz dla instytucji społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8 km od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierza i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek r. wawojowy Emilia) Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania lasu o charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Peza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży

Zawadzka 16-3 (r. Wólczań.) Z. Kotkowski, tel. 27-52 i 69-44,

w godzinach od 9 rano do 2 poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz.

Ideał każdego pracownika: odpoczywać we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie, sobie najbardziej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziści się dla Łódzian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

nabycie działek leśnych w SOKOLNIKACH.

Marnująca się prowincja

Na wschodnich naszych ziemiach mamy rozległe tereny, będące obecnie martwą pozycją wśród bogactw Polski. W ostatnich dwóch latach prowadzone wyteżone badania odkrywają wprost niewiarogodne perspektywy tego, co mogą dać gospodarstwu narodowemu wielkie przestrzenie Polesia, dziś stanowiące nieużytki zupełne lub co najwyżej bagniste łąki, dostarczając bardzo kiepskiego gatunku siana.

Polesie to obszar błot, równy powierzchnią połowie Holandji, 1,700 tysięcy hektarów, stojących w przeciagu kilku miesięcy corocznie pod wodą wskutek wylewów wiosennych. W dorzeczu południowych dopływów Prypeci wody te stoją do lipca i znikają głównie nie przez odpływ, a przez parowanie. Z tego bowiem powodu, że brzegi rzek są nieco wyższe od terenu sąsiedniego, wody do rzek nie spływają; nie mogą też przesiąkać w głąb, gdyż błotnista gleba jest mało przepuszczalna.

Nic dziwnego, że wśród tych bagien ludność, zajmująca wysepki suchszych, wynioslejszych gruntów, jest nieliczna, tworząc rzadkie, zaledwie 24 osoby na 1 km. kw. zaludnienie. Są to najbiedniejsze ziemie Rzeczypospolitej. Rolnictwo nie ma się gdzie rozwinąć dostępne dla kossarza łąki dają siana mało (10; w najlepszym razie do 20 centnarów z hektara) i w najgorszym gatunku (po 3 zł. za centnar); bydło, odżywiane na kiepskich, kwaśnych pastwiskach, ma wagę o 25% mniejszą niż bydło z innych dzielnic; krowy dają tak mało mleka, że w niektórych gospodarstwach mających kilkanaście krów — brak mleka na własne potrzeby. To też hoduje się tu bydło tylko dla jałowek, sprzedawanych na rzeź. Dla uzupełnienia tego obrazu trzeba dodać: brak komunikacji i wpływ ujemny moczarów na stan zdrowia ludności.

Już w 16 m wieku właściciele tych obszarów, magnaci kresowi, próbowali osuszać bagna, przekonawszy się, że nieużyteczne tereny stają się niezwykle żyzne i dać mogą wielkie zyski.

W r. 1874 utworzona została „Zachodnia Ekspedycja dla osuszenia błot” pod kierownictwem Polaka, gen. Zylińskiego (jeden z kanałów na Polesiu otrzymał nazwę od jego nazwiska). Ekspedycja do r. 1897, w którym

to czasie zaprzestano swej pracy, przeprowadziła szereg badań i prac. Na terenie Rzeczypospolitej pozostało po niej 1,200 klm kanałów, które dopiero teraz są oczyszczane, gdyż rząd moskiewski nie dbał o ich konserwację, a podczas lat wojny uległy one zupełnemu zamuleniu i zarosnięciu. Rząd Polski podjął pracę już w r. 1923 celem doprowadzenia do porządku tych kanałów i wydał na ten cel dotychczas 2,200 tys. zł.

Praca ta, drobna w stosunku do wielkości całego obszaru, wymagającego melioracji, przyniosła wprost zadziwiające rezultaty. Już tylko sama regulacja rzek powoduje trzykrotne zwiększenie produkcji łąk, a więc jeden hektar przynosi przynajmniej 60 zł. zysku więcej, co na całym obszarze dałoby zwiększenie zysku rocznie niespełna 100 milionów zł. Trzeba zauważyć, że państwo jest tu jednym z „obszarników”, posiadając 400,000 ha, z tego 220 tys. lasu 100 tys. łąk i 36 tys. ha niedostępnych bagien. W pierwszym już roku po odwodnieniu bagien, położonych przeważnie na terenie stanowiącym własność państwa, przez regulację rzeki Hrywdy i uporządkowanie kanału Lubiszczyckiego — w miejscowościach zupełnie niedostępnych, gdzie w czasie roztopów można było posługiwać się wyłącznie łódką, dziś przebiegają dobre drogi, a ludność ma możliwość koszenia wspaniałych łąk.

Według obliczeń stacji doświadczalnej w Sarnach, po przeprowadzeniu całkowicie melioracji, hektar łąk da 50 do 60 centnarów siana, wartości trzykrotnie wyższej, a więc nadwyżka zysku rocznego z tych obszarów pokryłaby koszt prac, związanych z melioracją.

Z badań dotychczasowych wynika, że koszt przeprowadzenia melioracji Polesia da się obliczyć w przybliżeniu na 470 mil. zł. Z tej sumy na pierwszy etap prac, a więc na regulację rzek i budowę głównych kanałów potrzeba 210 mil. zł. zaś na meliorację szczegółową 260 mil. zł. Koszt czteroletnich studiów obliczony jest na 6 mil. zł.

W porównaniu z tem, co może dać Polesie gospodarstwu narodowemu, w porównaniu z doniosłym wkładem co tej gospodarki, jakim będą obecnie martwe skarby — koszt ten opłaca się nieobliczalnie.

Dziad i Bebe.

Był sobie Dziad i Bebe,
Barczy cziwni cboje;
Dziad miał w Bebe nadzieję,
Bebe w Dziadzie ostoję.

W dzień majowy, przy stolcu,
Bebe z Dziadem zasiadło,
Rzekłszy: „Dziadzie, trza rządzić,
Kiedy rządzić wypadło”.

Jak zarządzać zagrodą
Mieli planów moc różnych,
Lecz rozumu nie stało
We łbach ciasnych i próżnych.

A rozumu trza było,
By zagrodą włodarzyć...
Więc Dziad Bebe zawerwał,
By rzecz wspólnie rozważyć.

Bebe radzi w dnie długie,
Dziad się głowi po nocy:
Jak ratować zagrodę?
Gdzieby szukać pomocy?

I tak było bez końca...
Konspiracja i rady...
Aż się wreszcie Dziad zlisł
I wszedł z Bebe we zwady.

Bebe staje okoniem,
Dziada za łeb złapało...
Ale Dziad był sprytniejszy:
Bebe łanie dostało.

Dziad wziął Bebe za kołnierz,
Rzucił poza chałupę;
Kazał przy tej okazji
Pocałować się w... (dekret prasowy).

(„Kur. Śl.”)

Otwarcie przystanku kolejowego w Bysrej pod Ordanowem.

Z początkiem września otwarto w Bysrej przy tanek, po długich staraniach, tak pożądany dla tamtejszej ludności, okolicznych gmin i Orawy. Uroczystość tę uświetniła orkiestra gminy Sidziny z chósem Wojciechem i Kokoszką na czele.

Na powitanie pierwszego pociągu przemówił Stanisław Syc, letnik, wzniósł okrzyk na cześć Państwa i Prezydenta przy dźwiękach hymnu narodowego, podniósł zasług starających się o ten przystanek, jak wójt Fl. Pochopienia, Główni, Matjasika, dyr. Bednarskiego, J. Siepaka i J. Wojdyły, oraz wójt z Sidziny J. Wojtusiąka i zakończył życzeniem „Szczęść Boże” wszystkim w podróż.

Paryska polleja nocna.

Według danych paryskiej prefektury policji, stolica Francji posiada 2.000 uniformowanych policjantów nocnych, krążących naprzemian po ulicach Paryża; dalej 500 urzędników, pełniących nocami służbę na rowerach i piechotą; drugie tyle agentów w ubraniach cywilnych, wreszcie znaczną liczbę inspektorów do walki z przestępcami.

Cały ten zastęp nocnych stróżów bezpieczeństwa, rozporządzający przytem trzydziestu z górą autami, wprost jest przeciążony pracą przy spełnianiu swego trudnego i niebezpiecznego zawodu, pomimo to jednak tak jest w nim zamiatowany, że nie zdarzyło się jeszcze aby szemrał lub groził strajkiem, z powodu przeciążenia pracą, niedoceniając jego zasług albo też niedostatecznego wynagrodzenia.

Domowe środki polecane przez znachorów

Niejaśki 62-letni E. Brandt z Siamianowic, cierpi od dłuższego czasu na astmę próbował już wiele różnych lekarstw, lecz bezskutecznie. Onegdaj poradził mu jakiś pokątny „naturalista” jako najskuteczniejszy środek przeciw astmie napój zrobiony z presówki.

W ub, niedzielę nagotował B. wgarnku presówki i po ochłodzeniu waru zaczął się „le-

kować”, Mikstura ta nie smakowała mu bardzo, lecz przewyciężając wstręt do gorzkiego napoju, napił się trochę. Te parę łyków jednak zrobiły... swoje, gdyż B. rozchorował się na dobre, nawet niebezpiecznie na zatrucie nikotyną i musiano go odstawić do lecznicy.

Edmund Wasilewski

Plotkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i welny na suknie.

tel. 44-64

„Pomyłki”

Korespondencja z Niemiec

Hamburg, wielkie to, co przeszło półtoramilionowe miasto portowe o olbrzymim ruchu portowym handlowym, ściga tysiące obokrajowców i przedstawia ogólnie wygląd imponujący. Nie mówię już o porcie, gdzie burta przy burcie stoją, poczawszy od małych motorówek, olbrzymie kolosy oceaniczne. Jest to przecież po Nowym Yorku największy port handlowy świata.

Przyjechałem na kursa handlowo-ekonomiczne przy hamburskim uniwersytecie.

Uniwersytet, założony dopiero po wojnie światowej, a więc najmłodszy z uniwersytetów niemieckich, gromadzi w swych murach olbrzymią ilość cudzoziemców wszystkich ras, szukających po świecie zdobyczy nauki.

Wakacyjne kursa zgrupowały około 120 słuchaczy w 90 proc. przyjezdnych z zagranicy. Połowa ogólnej liczby przypadła na Anglików. Z Polaki byliśmy tylko dwoje — pani dr. M. z Tarnowa i ja — radomiak.

Jeśli chodzi o całość kursów, to w paru słowach można powiedzieć, że była to jedyna, ciągła agitacja niemiecka. Przy każdej sposobności mówiło się, jak pokrzywdzone są Niemcy, że oni stracili, jak są teraz biedni, ile płacą kosztów wojennych i jak jest u nich źle, mimo tak wysokiej kultury i wysokiego poziomu gospodarczego.

Na wykładach musiałem kilkakrotnie prostować błędy profesorów uniwersytetu, krzywdzące Polskę. Np. pokazano olbrzymi atlas z mapami geograficznymi i gospodarczymi Engelbert'a z roku 1928, gdzie całe Poznańskie i Polski Korytarz, włączone były do Państwa Niemieckiego. Na moje zwrócenie uwagi profesorowi na nieścisłość, otrzymałem odpowiedź, że to mała pomyłka. Ładnie mała, o kilkadziesiąt tysięcy km. kw! Podobnych wypadków, ze stosunków czy to Gdańska czy Górnego Śląska, napotkałem znacznie więcej.

Muszę nadmienić, że moje stałe użeranie się z profesorami, przypadło do gustu Anglikom (dziwnie, że właśnie Anglikom), którzy w dowód swego uznania dla Polaka, ofiarowali mi piękną księgę z drzeworytami. Wręczenie było bardzo uroczyste, z przemówieniami, z których prawie nie zrozumiałem, znając bardzo słabo angielski.

Stosunki jakie napotkałem w Niemczech, nie były tak przykre, jakich się spodziewałem i na jakie byłem przygotowany.

Bolała i śmieszyła mnie zarazem naiwność pytania w guście: „Czy naprawdę Polacy są tacy źli, jak piszą gazety?”, nie mówiąc

o takich: „Czy pan nie jest żydem?” Pytam, dlaczego? podobno wcale nie jestem podobny do żyda) „A, bo słyszałem, że w Polsce to są sami żydzi”. Nic dziwnego, bo w Niemczech utarło się nazywanie każdego żyda, przybyłego z Ameryki czy skąd inąd, że to „polnischen Jud”, a o takich tylko „po'akach” słychać w Hamburgu.

Nie chciałbym wspominać o innych, bardzo przykrych, a może często uzasadnionych powiedzeniach, jak to dla określenia gospodarki brudnej, źle funkcjonującej „polnische Wirtschaft” albo dla zobrazowania kłótni „wie in polnischem Reichstag”.

Mimo tych częstych powiedzeń, o Polsce mało wiedzą, lub nie chcą wiedzieć. Byli niezmiernie zdziwieni, że w Polsce jest kilka uniwersytetów i t. d. a przecież rozmawiałem z ludźmi, którzy czytają, studjują.

Zwiedzałem „Welt-Wirtschafts-Archiv” w Hamburgu, olbrzymie tego rodzaju, może jedyne w tak wielkim zakresie archiwum świata. Pomiędzy innymi, znajdują się tam dwie olbrzymie sale, mieszczące dzienniki całego świata. Przerzuciłem okiem wszystkie napisy krajów, ale słowa „Polen” nie mogłem znaleźć. Zato znalazłem gazety polskie, pod napisem „Russland”. Na interwencję odpowiedziano mi słowem: „niedopatrznie, pomyłkę

się poprawi” — ale czy się poprawiło?

Ubawiła mnie pewna historyjka, napotkana w Berlinie, która ilustruje świetnie stosunki i charakter Niemca. Spotkałem mianowicie jegomościa, który oprowadzał mnie po Berlinie. W trakcie rozmowy zawiadziłem o Powszechnej Wystawie w Poznaniu i chciałem mu ofiarować jeden z prospektów w języku niemieckim, których dość dużo zabrałem ze sobą. Niemiec prospektu nie przyjął, ale za to chciał mi ofiarować swoją wizytówkę z adresem i firmą, że może, wracając coś kupić, bo on ma bardzo eleganckie męskie garnitury. Odwzajemniając się, oczywiście wizytówki nie wziąłem.

Podczas całego pobytu, szukałem podświadomie śladów polskości. Prawdziwą przyjemność sprawiło mi zobaczenie w kilku kinach, w Berlinie i Hamburgu, filmu polskiego „Policmajster Tagiejew” i znalezienie w jednej z księgarni „Quo Vadis” Sienkiewicza w tłumaczeniu niemieckim.

Ale to jest wszystko.

Przejechawszy prawie przez całe Niemcy nie zobaczyłem nawet ani jednej reklamy polskiej Wystawy, chyba tylko te, które sam niepiłem, a których niezadążono jeszcze pozrywać.

J. Sawicki, stud. W. S. H. („Słowo”)

„Biały Orzeł”

Czerwonoskóry Matuzal

Tak się nazywa najstarszy z plemienia czerwonoskórych Suksów amerykańskich będący ich naczelnikiem i dowódcą. Liczy on obecnie 107 lat życia, a rozporządzając dość znacznymi środkami materialnymi, zapragnął zwiedzić Europę. Niedawno przybył do Paryża, gdzie stał się przedmiotem ciekawości, a zarazem różnych wywiadów. Chętnie udziela wiadomości reporterom i lubi, kiedy go fotografują. Tych dwóch przyjemności nie skąpią mu reporterzy i fotografi. Dużo opowiada. Już przed 42 laty był w Europie, z powodu jubileuszu królowej Wiktorji. Był obecny na wszystkich obchodach jubileuszowych. Nosi na głowie zwój piór z ubitych orłów białych, które zastrzelił przed 87 laty, jako 20-letni młodzieniec i chowa pióra rzadkich ptaków, które mu służą za najmielszą ozdobę. Stąd nazwa: „Biały orzeł”.

Wszyscy prezydenci St. Zjednoczonych, od Lincolna poczawszy, przyjmowali go chętnie u siebie. Przed 52 laty ślubował wierność i wieczny pokój, między Stanami a pokoleciem, któremu przewodzi.

Zapytano go, oczywiście, jak żyje, doświadczył do tak poważnego wieku, co mu nie przeszkadza, że jest zdrow i pełen sił.

„Biały orzeł” mówi: Piję dużo zimnej wody źródlanej i często się w niej kąpię. Kąpieli ciepłych nigdy nie brałem. Jem dużo owoców i jarzyn, a jeśli czasem zjem kawałek mięsa, to zawsze trochę niedogotowany lub niedosmarzony. A przede wszystkim trzeba zawsze sobie powtarzać: chcę długo żyć! Kto tak robi, doczeka starości.

Płynąc na okręcie, nie odczuwał żadnej choroby morskiej; ale był wesół i urządził wraz z kilku krewnymi, jakich wioził ze sobą tańce indyjskie. Gdy opuszczał okręt w Southampton, żegnano go śpiewami. Dzięk-

jąc za owację, ucałował wszystkich, pań nie wyłączając. Był w siedmiu bitwach, stoczonych zwycięsko z nieprzyjacielskimi plemionami indjan. Ale dziś jest zwolennikiem wiecznego pokoju, a zasłyszawszy, że się w Europie utworzyła Liga Pokoju, chciałby w niej uczestniczyć. Jednakże: wiadomości, zebrane już w Europie o Lidze, nieco go do niej zniechęciły. Ale, mówi, chcę doczekać utworzenia się prawdziwej, nie pozornej Ligi Pokoju. Wtedy do niej przystąpię. A doczekam się, bo mój ojciec żył 147 lat, moja matka 137, mój najstarszy syn liczy 77 wiosen, a mój najmłodszy jest jeszcze prawie dzieckiem, bo ma 45 lat.

Wnuków, prawnuków i praprawnuków ma tyle, że nie wszystkich zna i trudno mu ich się doliczyć.

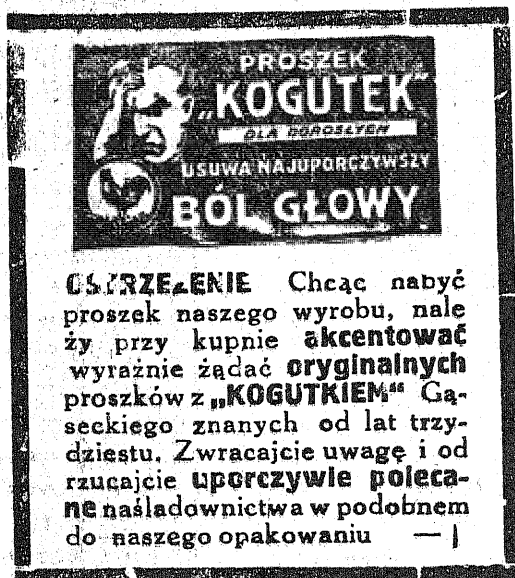
Przed czterema laty pojął młodą małżonkę, a choć dotąd nie ma dzieci, żywi nadzieję, że będzie jeszcze szczęśliwym ojcem.

Tajemnicza epidemia

Z Bombaju nadchodzą wiadomości o nowej tajemniczej chorobie, która tam zaczęła grasować. Choroba ta sprawiła, że miejscowy szpital św. Jerzego musiano zamknąć na jedenaście dni, celem przeprowadzenia gruntownej dezynfekcji. Na 16 chorych na nową chorobę, pięciu zmarło.

Symptomami choroby są wyrzuty na wszystkich częściach ciała i wycieki z ust i z nosa.

Pomimo usilnych prac laboratoryjnych, dotychczas nie udało się wyjaśnić zasad powstania nowej choroby.



PROSZEK KOGUTEK
USUWA NA JUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gąsiekiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uperczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

KRONIKA

KALENDARZ

Piątek 20 września — Eustach.

—o—

Wypadki bieżące

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193. E. Millera, Piotrkowska 46. W. Groszkowskiego, Konstancynowska 15. A. Perelmana, Cegielniana 64. H. Niewiarowskiego, Aleksandrowska 57. S. Jankielewicz, St. Rynek 9. (w)

Kronika policyjna

Pokłóty nożem.

W ogrodzie na starym rynku został w dniu wczorajszym pokłóty nożem 26-letni Władysław Głowac, zamieszkały przy ul. Szopena nr. 4. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u Głowaca rany cięte klatki piersiowej i głowy i po nałożeniu opatrunku w stanie ciężkim przewiózł rannego do szpitala św. Józefa. (w)

Skutki modłów.

W bóżnicy przy ul. Zeromskiego 1, w dniu wczorajszym o godz. 8-ej rano, wskutek osłabienia stracił przytomność i runął na ziemię 70-letni handlarz Dawid Opatowski, zam. przy ul. Szkolnej 33. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił chorego na miejscu. (w)

W trybach maszyny.

Na ulicy Konstancynowskiej 99, 25-letni Mikołaj Kruk, kierowca maszyny Tow. Asfaltowego z powodu nieostrości pochwycony został przez pas transmisyjny i wciągnięty w maszynę, która mu zgnieła 3 palce lewej ręki. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza pogotowia rannego przewieziono karetą do domu. (w)

Zderzenie wozu z tramwajem

Przy zbiegu ulic Przejazd i Kilińskiego tramwaj nr. 4 najechał i uderzył w wóz. Wskutek wstrząśnienia woźnica 46-letni Wawrzyniec Sałaj zam. przy ul. Piotrkowskiej 120 spadł z wozu i odniósł rany głowy i rąk. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku pozostawił ofiarę wypadku w stanie osłabionym na miejscu. (w)

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś „Wesele Figara”, komedia Beaumarchais'ego uroczyste widowisko w kapitalnej inscenizacji reż. Tatarkiewicza z pp. Jarkowska i Woskówskim w rolach głównych. Chóry orkiestra i zespół baletowy pod dyrekcją Białostockiego. Muzyka Mozarta. Ceny popularne.

Jutro o godz. 4 po południu kapitalna sztuka Gordina „Mira Efros” w premijowej obsadzie z p. Horecką na czele. Ceny najniższe. Jest to ostatnia sposobność zobaczenia tego sensacyjnego widowiska.

Święto teatralne.

Stuletnią rocznicę śmierci Wojciecha Bogusławskiego, wielkiego twórcy teatru Narodowego uczci Teatr Miejski jutro wystawieniem „Henryka VI na łowach” w reżyserji E. Wiercińskiego. Udział biorą: Skrzydłowska, Malinowska, Chodecki, Rzęcki, Hajduga, Lenk, Pilarzki, Krzemieński, Kliszewski, Woszczerowicz. Nowe dekoracje pomysłu art. mal. Mackiewicza. Słowo wstępne przed premierą

Straszne morderstwo

Wczoraj o godz. 8 min. 15 na rogu ul. Pomorskiej i Wschodniej, podczas porachunków osobistych, zabity został 4-ma strzałami rewolwerowem Bajberman Kałmana, lat 42, z zawodu handlarz koni, obecnie utrzymujący dom schadzek, przy ul. Wschodniej 22.

Strzały były celne, Bajberman padł trupem na miejscu.

Morderstwa dokonał znany policji „Slepy Maks” nazwiskiem Menachem Borsztajn. Po dokonaniu zbrodniczego czynu, Borsztajn

wskoczył do auta i rzucił się do ucieczki w stronę Bałuckiego Rynku.

Zaalarmowany strzałami post. P. T. Nr. 1266, Turalski Władysław, wilizac uciekającego zbrodniarza, ruszył w pogon i przyłapał go róg Zgierskiej i Bał. Rynku.

Znaleziono przy nim rewolwer, jego zaarrestowano.

Na miejsce wypadku przybył kom. Cieslak i of. insp. K-dy R. P. p. kom. Zakrzewski, przeprowadzając dochodzenie. (wid.)

Może dostanie urlop zdrowotny

Jak się dowiadujemy jeszcze w bieżącym miesiącu zostanie w Sądzie Najwyższym w Warszawie złożona skarga kasacyjna w sprawie wyroku na Stanisława Łaniuchę.

Skargę tę złożą na wskutek starań i zabiegów rodziny dotychczasowy obrońca Ła-

niuchy mec. Lilker.

Skarga zostanie złożona bezpośrednio po odczytaniu wyroku umotywowanego.

Czy nie lepiej by starać się o urlop zdrowotny?

Samobójstwo

W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej na ranem w ogródku „Zacisze” położonym przy ulicy Rzgowskiej Nr. 56 bawiło się grono mężczyzn wśród których znajdował się 31-letni szofer f-my Emilji Helbler, Artur Kowalski zamieszkały przy ulicy Dąbrowskiej 25.

W trakcie zabawy Kowalski wyciągnął rewolwer z kieszeni i będąc w stanie pijanym manipulował tymże. Współczesnicy zabawy widząc stan Kowalskiego usiłowali mu rewolwer odebrać, ten jednak uspokoił się i schował broń do kieszeni.

Po upływie kilku minut Kowalski oddalił się od towarzystwa i wyjąwszy rewolwer przyłożył go do prawej skroni i dwukrotnie wystrzelił. Na huk wystrzału nadbiegli ucze-

stnicy zabawy tudzież zaalarmowana straża mi policja.

Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził, że Kowalski zadał sobie dwie rany postrzałowe w prawą skronię, przyczem jedna z kól przeszła głowę nawylot i wyszła w okolicy lewej skroni, a druga utkwiała w mózgu oraz że śmierć nastąpiła jeszcze przed przybyciem lekarza.

Przyczyna samobójstwa dotychczas jeszcze nie ustalona. Kowalski jest synem zamężnych rodziców i sam jako szofer w jednej z większych firm łódzkich był dobrze usytuowany.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądcwo śledczych. (w)

Furjat katuje własną matkę i brata

Przeraźliwe krzyki obudziły wczoraj w nocy mieszkańców domu Nr. 23 przy ulicy I Maja.

Przerażeni zerwali się z łóżek i po chwili łowej konsternacji stwierdzili że krzyki te pochodzą z mieszkania zamieszkałego w tym domu rodziny Fachlerów. Rodzina ta składa się z matki Faigi i dwu synów 24 letniego Chima Joska z zawodu szewca i 19 Samuła umysłowo chorego, który już trzykrotnie był w Kochanówku na kuracji.

wypowie Wiktor Brumer, zaszczytnie znany teatrolog.

Opera w Łodzi.

W poniedziałek dn. 23 pierwsze przedstawienie operowe w Łodzi w sezonie b.

Inaugurację opery w Łodzi uświetni występ St. Gruszczyńskiego. Prócz tej gwiazdy operowej wystąpią w „Trubadurze” tak znakomite siły jak pp. Liljerna Zamorka, Helena Fotygo, Franciszek Freszel i Józef Tymbiński. Dekoracje K. Mackiewicza. Kierownictwo artyst.: Fr. Freszel. Kierownictwo muzyczne: T. Rydel.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Sałwy ul. Moniuszki 2 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Teatr Kameralny.

„RZECZYWISTOŚĆ” B. Gorceyńskiego po cenach niższych.

Dziś, piątek i dni następujących trzyaktowa komedia B. Gorceyńskiego „Rzeczywistość” Dziś ceny zmniejszono od 1.50 gr. do 6 zł. Jutro i w niedzielę ważne bilety ulgowe.

Teatr Popularny

„S U Ł K O W S K I”

Dziś piątek cieszący się wielkim powodzeniem potężny dramat St. Zeromskiego z

Wł. Staszewskim w roli tytułowej. Ceny niższe.

Teatr Geyerowski.

W sobotę i niedzielę dwa razy arcydzieło J. Słowackiego „Balladyna”, która na scenie Teatru Popularnego odniosła pełny sukces artystyczny.

Na marginesie filmu w „Odeonie”.

Stałym bywalcom kinematografów takie nazwiska, jak Pat i Patachon, wystarczą za jakakolwiek bądź reklamę. Obaj ultrakomiczni bohaterzy srebrnego ekranu występują w „Odeonie” w filmie p. t. „Gazeciarze”, jakkolwiek — w toku akcji — gazeciarzami są bardzo niedługo, raczej wszystkim innym.

Niebywałe a nadwyraz zajmujące przygody dwu niezłaczonych partnerów filmowych poprzedza 3-aktowa komedia p. t. „Bobuś bokserem”, a tę jeszcze aktualne zdjęcia z terenu ostatnich zająć w Palestynie.

Niezwykle bogaty i wyjątkowo obszerny program, śmiało nazwać można — programem dla wszystkich. I dla naszych miłusienkich („Bobuś”), i dla amatorów zdrowego śmiechu, i dla interesujących się wydarzeniami doby ostatniej (obrazy z Palestyny),

Dziesiątolecie „Czerwonego Krzyża”

w powiecie brzezińskim

Polski Czerwony Krzyż posiada w powiecie brzezińskim uroczą kolonję fundacji p. Marii Myszkiewiczowej „Niutkowo” położoną o 3 pół km. od stacji kolejowej Rogów jako żywy pomnik uczczenia 10—lecia istnienia P. C. K.

Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpił w myśl uchwały komitetu okręgowego do budowy wzorowego sanatorium dla chorowitych dzieci. Wszystkie oddziały P. C. K. leżące na obszarze Okręgu Łódzkiego zbierają undusze na ten tak wszystkim sympatyczny cel. Niema wśród nas nikogo w kim słowo „dziecko” — przyszłość narodu i ojczyzny nie poruszyłoby najczulszych strun serca, gdy chodzi więc o zbudowanie schroniska dla dzieci chorowitych, — Polski Czerwony Krzyż ta ostoja miłosierdzia w czasie pokoju

i wojny, odwołując się do całego społeczeństwa w powiatach należących do Okręgu Łódzkiego P. C. K. znajduje i znajdować będzie u wszystkich bez różnicy zrozumienie i hojne poparcie.

W dniu 29. września r. b. specjalny komitet obywatelski uczczenia 10 — lecia P. C. K. powołany do życia w powiecie brzezińskim przez Zarząd Oddziału P. C. K. w Brzezinach obchodzi uroczystość to święto Czerwonokrzykie Komitet z całą energią i poświęceniem zabrał się do pracy, ażeby uroczystość obchodu 10 — lecia C. K. wypadła jaknajlepiej. Cały obchód odbędzie się w kolonji „Niutkowo”.

Program uroczystości przewiduje:

1. Uroczystą mszę polową.
2. Poświęcenie kolonji i fundamentów

pod sanatorium.

3. Uroczysty obchód „Dożynek” ze śpiewami, orkiestrą, tańcami etc. i nie wątpimy że manifestacyjny udział społeczeństwa w szczególności pow. brzezińskiego, przyczyni się do uczczenia jubileuszu C. K.

Komitet obchodu uchwalił na ostatnim posiedzeniu wysłać delegację do przedstawicieli władz państwowych i kościelnych z zaproszeniem na powyższe uroczystości.

Jak widzimy uroczystości 10 — lecia w pow. brzezińskim zapowiadają się wspaniale

Brak humoru u radnych w Piotrkowie.

W dniu wczorajszym przybył do Piotrkowa dla dokonania lustracji miejscowych sądów, prokurator przy sądzie apelacyjnym w Warszawie p. Rudnicki Kazimierz, który w Piotrkowie ma zabawić parę dni. (w)

Z Pabjanic

Jak się dowiadujemy na radę miejską m. Pabjanic zgłoszony został wniosek o wybudowaniu nowego gmachu magistratu ponieważ dotychczasowy mieszczący się w kapitule nie odpowiada swemu przeznaczeniu i nie może pomieścić wszystkich wydziałów miejskich.

Magistrat m. Pabjanic znalazł już plac pod budowę nowego gmachu. Jak się dowiadujemy rada miejska zaakceptowała ten wniosek, wobec czego w najbliższym czasie należy się spodziewać rozpoczęcia robót. (p)

Rejestracja rocznika 1911

Dzisiaj, w piątek, dnia 22-go września r. b. powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej p.p.) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie III-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

L. Ł. M. N. O.

oraz zamieszkałi na terenie IX-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. K. L.

PRZEZ RADJO

PIĄTEK, 20 WRZEŚNIA 1929 R.

- 11.56—12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom., hejnał z Wieży Marij. w Krak.
- 12.05. — 12.50 Koncert z płyt gramof.
- 12.50. Wiadom. z P. W. K. w Pozn.
- 13.00. Kom. meteor.
- 15.20. Przegląd wydawnictw periodycznych — prof. H. Mościcki.
- 15.40. Komunikat gospodarczy.
- 16.15. Komunikat Gł. zw. Straży Ogniowych
- 16.30—17.15. Koncert z płyt gramof.
- 17.15. Feljeton uzdrowskiowy p. t. „Śródjodeł i wód Zegiestowa” — p. T. Strzetelski.
- 17.25. Odczyt „Współpraca wojska z producentami rolnymi” — wygłosi kpt. Imielski.
- 17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy, Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
- 18.00. Koncert popołudniowy banjalistów pod dyr. Dymitra Jurkiewicza.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.25. Kom. roln. i meteor. oraz transmisja z Krakowa (giełda zbożowa).
- 19.56—20.05. Przerwa.
- 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom.
- 20.05. „Nasza akcja przeciwgruzliczna” — dr. Grodecki.
- 20.50. Koncert symfoniczny. Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Z. Rabcewiczowa (fort).
- 22.00 Komunikat meteorologiczny.
- 22.05 Komunikaty (PAT.)
- 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe, nad program.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 19 IX	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 19 IX
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Cb. kcm. E. G. Kraj.	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
pr. Póź. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice	100 "	
10 pr. Konw. Póź. Kolej.	100	60.00—	Gosławice	10 "	
5 pr. Póź. Dol. 1919-1920	100 dol.	92.00	Michałów	10 "	
5 pr. Póź. Kolejowa	100 fr.	56.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "	
5 pr. Póź. Prem. Serja II z 1926	5 dol.	60,00	Fabryk cementu		
Fabryk cementu			Firley	50 zł.	
Liście Zastawne			Łazy	10 "	
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25	Wysoka	100 "	
4 1/2 pr. " " "	100 "	48.90	Kopalń i zakładów hutniczych		
8 pr. " " "	100 "	75.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "	44.25	Naftowa		
4 pr. " " " Warsz.	100 "	63.75	Polska Nafta	5 zł.	
8 pr. " " " Łodzi	100 "	59.00	Standart-Nobel	50 "	
Obligacje			Fabryk Metlowych		
4 pr. Póź. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.		Cegielski	50 zł.	41,75
5 pr. Póź. Konwersyjna Warsz. z 1926 r.	100 "		Lilpop	25 "	
6 pr. Póź. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 "		Modrzejów	50 "	
Bankowe			Norblin	100 "	
Dyskontowy	100 zł.		Orthwein	25 "	
Francuski	100 "	174,75	Ostrowiec Śer. Bl.	50 zł.	
Polski	100 "		Parowóz	25 "	
Pol. rzem. we Lwowie	100 "		Pocisk	25 "	
Zachodni	25 "		Rohn	25 "	
Zw. Sp. Zarob'	100 "	78,50	Rudzki	50 "	
Chemiczne			Starachowice	50 "	
Cerata	50 zł.		Ursus	15 "	
Sole potasowe	25 "		Zieleniewski	100 "	
Grodziski	50 "		Fabryk Wyr. Włók.		
Kijewski Scholtze	100 "		Zawiercie	30 zł.	
Puls	10 "		Łyrdów		
Spieß	100 "		Przedsięb. Handlow.		
Strem	12,50		Borkowski	25 zł.	
Elektryczne			Jablkowscy	10 "	
Elektr. Łąbrow.	50 zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Elektryczność	100 "		Spożywcze		
Pol. łcw. Elek. P. T. E.	30 "		Maberbusch	100 zł.	
Loonw Loveri	100 "		Herbata-Szumilin	25 "	
Gr	10 "		Spirytus	40 "	
Kabel	10 "		Przedsiębiorstw różn.		
Silva i Swiatlo Il em	50 "		Zęgiuga	105 zł.	
			Bristol	665 "	
			Majewski i S-ka	35 "	
			Lombard	100 "	
			Pustelnik	50 "	

Akta sprawy Nr. Z. 203/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „M. Gurin Spadkobiercy”, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 15 wniosła w dniu 9 września 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o odroczenie wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 3 października 1929 roku na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57-a.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący (—) **ZAJKOWSKI**
Za Sekretarza (—) **OLBROMSKA**

Bacność! picie wody studziennej nieprzegotowanej wywołuje często zaburzenia żołądkowe a nawet epidemję. KTO więc szanuje zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym tylko

Mineralną Wodę Stołową wyrobu Fabryki Wód Mineralnych

K. Chażyńskiego

Ł O D Z, Kiłińskiego 153 tel. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym higienicznym napojem. — Mineralna Woda Stołowa swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak Narrau Gieshübler Borzom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest niezbędną na każdym stole, w każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Zadać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość butli

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzejka 33 m. 10

Wapno plebeńskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5756

Poleca wyjątkowe przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Żelna 30. Tel. 108-70.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabatów Nawrot M. 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Na raty! Tani! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdy, bieliznę męską, damską poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

o sprzedania dom z placem w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Błomska Nr. 13 (przy Kątnej)

Posady i prace

otrzebny zdolny podręczny do krawca. Andrzejka Nr. 33 8462—1

Nauka i wychowanie

UIYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne. Radwańska 12-5 8422—17

Lokale i mieszkania

o wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość ul. Rzgowska 52 u gospodarza. 8456—2

Zagubione dokumenty

Genowefa Badowska zgubiła świadectwo szkolne ul. Składowa 13

Różne.

YSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka. 5855—

W Konserwatorium muzycznym HELENY KIJENSKIEJ

w Łodzi przy ul. Traugutta 9 tel. 30-86.

Lekcje już się rozpoczęły.

Personel w klasach fortepianowych stanowią: p. S. Albrechtówna, I. Przedperska, L. Romanowska, M. Szmellerowa (Kurs. przygot.), p. Z. Jarzembowska, O. Lange, P. Piotrkowska (Kurs niższy), prof. M. Dąbrowski, A. Dobkiewicz, H. Słecwiaczówna, H. Kijeńska-Dobkiewiczowa, W. Lewandowski (Kurs średni i wyższy),

w klasach skrzypcowych — prof. B. Lewenstein i A. Wilkomirski w klasie wiolonczelowej — p. A. Wenski, kontrabas p. F. Wrobel, w klasach instrumentów dętych — p. J. Walter.

W klasach śpiewu solowego prof. A. Comte-Wilgocka i A. Segnard-Różański.

Przedmioty teoretyczne prowadzą: p. May-Majewska, L. Kowalski i F. Wrobel, Klasę chórzną prowadzi p. L. Kowalski, orkiestrą i kamerą — Dyr. Ryder.

Zapisy przyjmuje kancelarja od godz. 10—15 codziennie prócz niedziel i świąt.

Uczelnia Praktycznej Handlowości

PAWEŁ KIN, Karola 8
III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości	Stenografji
Korespondencji	Pisania na maszynie
Arytmetyki handlowej	Języków

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrument. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA

ŁODZ, ul. Targowa 38
Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

Dr. St. Bibergaj

Moniuszki 11 Tel. 62—22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

SKŁAD FUTER

Zakład Kuśnierski

J. SZWAJGMAN

Narusowicza 42 sklep frontowy Tel. 66—31

poleca gotowe futra damskie męskie oraz skórki pojedyncie wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. (bejzenie nie obowiązuje do kupna.

P.P. krawcom udzielam rabatu

TANIO! FUTRA TANIO!

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. J. OPATOWSKI Kiłińskiego 134 tel. 54-95. Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17 8354—1

Bacność!

Wykonuję garnitury 50zł palta 45 zł. własne dodatki robota pierwszorządna **KRAWIEC KAMINSKI** Napiórkowskieg 5 front 11 piętro

ERA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 50 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz nieliterowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wydruki ogłoszeń nie odpowiada. Każda rowa powyższa obowiązuje. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.